
"Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym", M. Piekarski, Warszawa 1964 : [recenzja]

Palestra 9/2(86), 63-64

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW PRAWNICZYCH

M. Piekarski: *Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym*. Wyd. Prawn. Warszawa 1964 r., s. 180.

Z zasad ustrojowych i podstawowych praw obywateli wyrażonych w Konstytucji PRL wynika zapewnienie stronom w postępowaniu cywilnym ochrony prawnej. Kodeks postępowania cywilnego konkretyzuje zasady konstytucyjne, nakazując uznanie orzeczenia cywilnego wydanego w postępowaniu procesowym za nieważne, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw.

Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw jest tą podstawą rewizyjną, która długo nie doczekała się opracowania monograficznego mimo istnienia licznych rozbieżności zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze dotyczącej tego zagadnienia. Dopiero omawiana monografia przedstawia liczne kwestie związane z tą podstawą rewizyjną. W zasadzie są one ujęte w świetle przepisów dawnego kodeksu postępowania cywilnego. Ponieważ jednak nowy k.p.c. utrzymuje wspomnianą podstawę rewizyjną bez zmian bezpośrednich, przeto praca Piekarskiego zachowuje nadal swą aktualność, tym bardziej że autor uwzględnił w swych rozważaniach tendencje i założenia nowego k.p.c.

Zakres monografii ograniczony jest tylko do postępowania spornego rozpoznawczego (procesowego). Autor nie zajmuje się więc problematyką postępowań odrębnych, postępowania zażaleniowego, wykonawczego i postępowania pozasądowego.

Rozważania swe rozpoczyna autor od przedstawienia możliwości obrony praw w postępowaniu cywilnym rozpoznawczym jest ciężarem procesowym, a nie jakimś „prawem” lub obowiązkiem. Przysługująca stronie możliwość obrony swych praw dotyczy zatem czynności lub zaniechań procesowych strony w zakresie ciężaru dostarczenia materiału faktycznego potrzebnego do rozstrzygnięcia sprawy. Możliwość ta jest subiektywnym ciężarem procesowym spoczywającym na każdej stronie i indywidualnie ukształtowanym w zależności od konkretnego procesu

W toku dalszych wywodów autor ujmuje zagadnienie zgodnie z unormowaniem kodeksowym, od strony negatywnej, omawiając pozbawienie strony możliwości obrony swych praw oraz następującą wskutek tego nieważność postępowania. Autor wskazuje m. in., że pozbawienie strony możliwości obrony swych praw — jako podstawa rewizyjna — nie oznacza nieważności ani zaskarżonego orzeczenia, ani poprzedzających je czynności procesowych. W razie niezaskarżenia orzeczenia zapadłego mimo pozbawienia strony możliwości obrony swych praw, uprawomocnia się ono. Nieważność postępowania z tego powodu nie jest zatem nieważnością w rozumieniu prawa cywilnego materialnego, lecz ma swoisty charakter procesowy. Dla określenia tego charakteru nie można nawet posiłkowo stosować konstrukcji cywilistycznych dotyczących nieważności czynności prawnych, jeżeli przepisy procesowe nie powołują się wyraźnie w zakresie poszczególnych kwestii związanych z nieważnością postępowania na przepisy prawa cywilnego, jak to jest np. przy określaniu zdolności prawnej.

Przepisy procesowe nie przewidują „zniesienia postępowania” wskutek pozbawienia strony możliwości obrony swych praw, nie przewidują więc też wzruszenia poszczególnych czynności procesowych poprzedzających wydanie zaskarżonego orzeczenia, które zostało uchylone na skutek nieważności postępowania. Zapewnia to czynnościom procesowym stabilność, która go zapoczątkowała. Uchylenie za-

skarżonego wyroku wskutek nieważności postępowania nie oznacza więc, że ponowne postępowania powinny być przeprowadzone od początku, jeżeli sąd rewizyjny nie uznał całego postępowania za nieważne. Przy uznaniu części postępowania za wadliwą (a tak zdarza się najczęściej) tylko ta część postępowania powinna być powtórzona lub uzupełniona. Z tego względu przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd pierwszej instancji uwzględnia także materiał dotychczas zebrany w sprawie, obowiązany jest jednak ponownie ocenić cały materiał po powtórzeniu, uzupełnieniu lub sprostowaniu.

W końcowej części książki przedstawione są poglądy komentatorów okresu międzywojennego na analizowane w monografii zagadnienia, co pozwala na oświetlenie korektur wprowadzonych w tym zakresie przez ustawodawstwo Polski Ludowej. Końcowe rozważania poświęcone są omówieniu typowych zagadnień występujących w orzecznictwie w świetle ustaleń wynikających z pracy. Zagadnienia te dotyczą m. in.: wpływu zakłócenia czynności psychicznych strony na tok procesu, nieporadności strony, rozpoznania sprawy w trybie niewłaściwym, wezwania do udziału w sprawie, wadliwości doręczeń a nieważności postępowania, kwestii pozbawienia strony możliwości obrony swych praw w wypadku następstwa procesowego, pozbawienia strony możliwości obrony swych praw jako podstawy rewizji nadzwyczajnej, wreszcie powództwa przeciwegzekucyjnego.

J. Topiński: *Rozwój, postęp i prawo*. Wyd. Prawn. Warszawa 1964 r., s. 92.

Druga z wydanych w 1964 r. książek autora*) jest zbiorem artykułów drukowanych w ubiegłych latach na łamach „Trybuny Ludu”, „Prawa i Życia”, „Polityki”, „Nowej Kultury” i „Przeglądu Ustawodawstwa Gospodarczego”. W artykułach tych autor dokonał w wydanej książce pewnych skrótów i poprawek.

W zebranych artykułach autor podjął, jak sam pisze w słowie wstępnym, próbę podważenia atkujących ze szczególną odpornością w tradycyjnym myśleniu prawniczym: rutyny, konserwatyzmu, niechęci zarówno do poszukiwania nowych rozwiązań, jak i do asymilowania rozwiązań innych niż tradycyjne, bardziej odpowiadających potrzebom rozwijającego się życia. A właśnie obracanie się w kręgu tradycyjnych rozwiązań jurydycznych jest zdaniem autora przyczyną słabości naszego systemu prawnego, jego ociężałości i sformalizowania. Niechęć do poszukiwania nowych rozwiązań powoduje z kolei niepowodzenia kodyfikacyjne i staje się źródłem niejednego niepowodzenia legislacyjnego.

Jak słusznie pisze K. Kąkol, autor przedmowy do zbioru, w publikacjach zawartych w tomiku dochodzi do głosu cała problematyka, jaką żył świat prawniczy ostatnich lat. W bogatej treści rozważań J. Topińskiego można jednak wyodrębnić trzy zasadnicze nurty.

Pierwszy dotyczy zagadnień metodologii badania prawa i metodologii pracy kodyfikacyjnej. Autor wskazuje tu i uzasadnia potrzebę zerwania z dotychczasową dogmatyczną metodą myślenia, która przeważa — jego zdaniem — w badaniu zjawisk prawnych, postuluje zaś wprowadzenie do prawniczej metodologii badawczej obserwacji wzajemnego oddziaływania przepisów prawnych i warunków społecznych.

Drugi nurt rozważań dotyczy problematyki obrotu uspołecznionego, związany jest z zarządzaniem gospodarką narodową. Autor podkreśla tu m. in., że niecelowe jest poszukiwanie absolutnych rozwiązań dla gospodarki jako całości, gdyż każda

*) Poprzednia pt. „Prawo bliżej życia” omówiona została w „Palestrze” w numerze 12 z 1964 r.